

**DROGA KRZYŻOWA**

Hasło Wielkopostnego Dnia Skupienia

**PRZEBACZENIE OTWIERA NAS NA ŁASKĘ**

**Droga Krzyżowa Pana naszego Jezusa Chrystusa**

**Stacja I – Jezus na śmierć skazany**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Gdy osądzamy męża, żonę, najbliższych to robimy to bo wydaje się nam że jesteśmy lepsi, inteligentniejsi, mądrzejsi i mamy prawo osądzać innych. To jest pycha, którą papież Grzegorz Wielki nazywał „królową i matką wszystkich wad”.

Jezu, a Ty tak pokornie przyjmujesz osądy i ostatecznie wyrok śmierci, bo godzisz się na wolę Twojego Ojca. Nie krzyczysz, nie oceniasz, nie bronisz się, bo całego siebie oddałeś Ojcu.

Panie, daj nam stanąć w prawdzie o samych sobie, w prawdzie uwalniającej i otwierającej na drugiego człowieka. Naucz nas Twojej miłości, w której za każdym razem gdy grzeszymy, Ty bierzesz swój krzyż, bierzesz mnie w ramiona i mówisz „Kocham Cię, przebaczam Ci”.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja II – Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.
(Łk 14,27)

Jak się nazywa krzyż miłości do moich braci? Służba? Cierpliwość? Gotowość słuchania? Hojność? Przebaczenie? … Ostatni wydaje mi się najcięższy. Ale przecież przebaczenie wyzwala ze zła noszonego w sercu, leczy zadane rany, ratuje podzielone rodziny i relacje przyjacielskie.

Czyli Krzyż mnie ratuje! Panie, daj mi pragnienie niesienia krzyża, którym jest miłość objawiająca się przebaczeniem.

Panie, pomóż mi przyjąć krzyż mojego życia. On nie jest zbyt ciężki – to ja przed nim wciąż uciekam i nie godzę się na niego… Przebacz mi. Naucz mnie przebaczać i błogosławić moim prześladowcom. Przebaczam i błogosławię tym, którzy kpili ze mnie, dlatego że należę do Ciebie i idę Twoimi śladami.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja III – Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Panie, wyruszasz w tę drogę zupełnie wyczerpany fizycznie i psychicznie. Znękany, upokorzony, pobity, obnażony... Upadasz, bo po ludzku nie masz już siły dźwigać krzyża.
Wchodząc na drogę małżeństwa, często tak jak Ty, idziemy wyczerpani i znękani, a kiedy upadamy pod ciężarem codziennych problemów i piętrzących się spraw, nie czujemy zrozumienia i wsparcia. A kiedy nasz współmałżonek upada, nie potrafimy przebaczyć, okazać współczucia... bo który to już raz?

Panie, naucz nas wybaczać sobie nawzajem nasze upadki. Naucz nas doceniać i patrzeć z miłością na każdą kolejną próbę. Naucz nas wybaczać nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy...

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja IV – Jezus spotyka Swoją Matkę**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Jezu, Patrzę na Twoją Matkę, która spotyka na ulicach Jerozolimy Ciebie – umiłowanego Syna – tak mocno oszpeconego, idącego z krzyżem na haniebną śmierć. Miłość i cierpienie w tej samej chwili wypełniają Was. Jak często doświadczamy miłości przeplatanej cierpieniem... Co Maryja czuje wobec oprawców za to, co zrobili Tobie... Jej serce wypełnia miłość, ale jak stanąć wobec takiej brutalności...  Miłosierdziem ogarniasz tych, którzy teraz Was poniżają i naśmiewają się z Was.
Maryjo, Ty rozumiesz, jak bardzo boleć mogą słowa, jak bardzo rani ludzkie postępowanie… Ojcze, proszę Cię o Miłość, która daje mi siłę przebaczania największych krzywd i pokonania każdego zła, jakiego doświadczyłem w życiu. Pomóż mi przebaczyć tym, którzy zranili najbliższych memu sercu.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Czy Szymon chciał pomóc nieść krzyż? Nie wiadomo .... Na pewno miał swoje plany a krzyż stanął na jego drodze niespodziewanie - nie tak miało być.

Dlaczego mam nosić jego słabości, miałam inne plany na nasze małżeństwo!

Nie tak miało być, ona nie miała być taka.

Wciąż na naszej drodze staje krzyż chociaż mamy inne plany na nasze małżeństwo.

Przebaczenie pozwala wziąć ten krzyż razem i nosić go razem, choć tak często tego nie chcemy. Jezu daj nam siłę przebaczać to znaczy nosić krzyże naszych słabości razem.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja VI – Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Weronika wyłoniła się z tłumu i nie zważając na nikogo ulitowała się nad Jezusem wyszydzanym przez ludzi. Wytarła twarz człowieka, który cierpiał, miał wykrzywione, zalane krwią i potem oblicze. Nie wyglądał jak prorok, przed którym kładziono płaszcze na drodze i witano niczym króla.

Weronika była przy Nim, chciała mu pomóc.

Czy Ty drogi mężczyzno, droga kobieto będziesz trwać przy Swoim współmałżonku, gdy zabraknie mu sił, gdy straci swój młodzieńczy blask, wróci zmęczony do domu, w złym nastroju, złamany chorobą?

Czy po kilkunastu, kilkudziesięciu latach małżeństwa podasz mu pomocną dłoń, obetrzesz pot ze schorowanej twarzy?

A może powiesz, to nie dla mnie, poszukam młodszej, ładniejszej, weselszej, bardziej zadbanej? Są silniejsi, mądrzejsi, przystojniejsi, bardziej rozmowni?

Czy będziesz pamiętać, że w zmęczonej twarzy męża, żony skrywa się oblicze Chrystusa?

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja VII – Drugi upadek pod krzyżem**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.

Panie Jezu, to już drugi upadek... Jakże ciężko dźwignąć się nawet po pierwszym.

Jako małżeństwa kroczymy w stronę nieba przygnieceni niekiedy krzyżem naszych uzależnień, zdrad, niedojrzałości, brakiem zdolności do kompromisu, trudnych charakterów. I kiedy już udaje się pokonać jeden kryzys, pojawia się następny.

Czy wybaczyć mężowi, żonie? Czy kolejny raz mnie nie zrani, nie zawiedzie? Czy mogę ponownie zaufać?

Panie Jezu, Ty wskazujesz nam drogę i pokazujesz, że kochać, to znaczy powstawać. Po każdym upadku, bez końca. I RAZEM iść, i kroczyć, i wędrować - w wiadomym kierunku.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

„Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi.”

Zapłakać nad sobą to nie znaczy litować się, żalić. Jezus pragnie nawrócenia naszych serc. Nawrócenia, które uznaje własne błędy, które prosi o przebaczenie, które rozpoczyna nowe życie.

Czy my jako małżeństwo potrafimy zmierzyć się z rzeczywistością i zapłakać nad sobą? Stanąć w prawdzie przed sobą i przed Bogiem, i obnażyć nasze słabości, grzechy, które oddzielają nas od Boga.

Czy podejmujemy wystarczającą pracę, aby zmieniać się, nawracać i naprawiać nasze małżeństwo, żeby stało się takim jakie zaplanował je nasz Stwórca?

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Jesteś bardziej zmęczony, bardziej zraniony niż kiedykolwiek, ale to nie koniec najgorsze dopiero przed Tobą. Jesteś jedną wielką raną. Po co tak się upierać , czy to warto, kiedy świat naokoło krzyczy głosząc, że najważniejsze wartości życiowe to dogadzanie ciału i własnym namiętnościom.

Nie jesteś przecież sam, jeżeli czujesz się zdradzony, pokrzywdzony, to przecież nie przez Niego – Jezusa.

On to wszystko przecierpiał, nie poddał się wiedział, że warto, bo widział NIEBO. Ono naprawdę istnieje choć na razie jest takie odległe.

Łaska, którą Bóg daje może sprawić to, czego nie mogą sprawić zwykłe siły naturalne, musisz tylko uwierzyć i zaufać.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja X – Jezus z szat obnażony**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Panie, kiedy widzieliśmy Cię obnażonym, albo odartym z godności? Kiedy widzieliśmy Cię zhańbionym, albo zawstydzonym? Kiedy potrzebowałeś aby okryć Twą nagość, a nie usłużyliśmy Tobie? – Zaprawdę powiadam Wam cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili. Jeśli obnażaliście błędy swoich najbliższych, by ich poniżyć a nie podnieść, albo jeśli wytykaliście ich słabości by się na nich odegrać, albo też gdy pożądliwie patrząc na innych cudzołożyliście – to wszystko mnieście uczynili.

Jezu z szat obnażony, przed Tobą stajemy w prawdzie i błagamy: Uzdrów nas, nasze rodziny i relacje, nasze dusze i nasze ciała!

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja XI – Jezus przybity do krzyża**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Jakże często czujemy się samotni, poranieni, pokaleczeni, zapomniani i niezrozumiani we własnym domu w otoczeniu tych najbliższych, tych najbardziej kochanych, którzy też nas przecież kochają.

Jan Paweł II głosił, iż małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową.

Jest wtedy wyjątkową drogą uczenia się miłości na wzór miłości Jezusa - miłosiernej, ofiarnej i bezinteresownej. Przeżywana w zjednoczeniu z Jezusem staje się drogą do NIEBA.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja XII – Jezus umiera na krzyżu**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Jezus wydał ostatnie tchnienie, opadła Jego święta głowa, zamknęły cudowne oczy. Od chwili pojmania do tej, każda minuta życia Jezusa była wypełniona straszliwym bólem i przerażającym cierpieniem.

A u mnie? Ile minut mojego małżeńskiego życia zmarnowałem na udowadnianie jej swoich racji? A ja? Ile minut zwlekałam z powiedzeniem mu "przepraszam", "już ok", "nic się nie stało"? Ile minut oziębłości wobec jej żalu? Ile minut przedłużania swoich fochów i kaprysów?

Panie Jezu, proszę Cię naucz mnie umrzeć dla siebie a żyć dla niej.

Panie Jezu, proszę Cię naucz mnie umrzeć dla siebie a żyć dla niego.

Daj mi Twoją doskonałą przebaczającą miłosierną Miłość do końca.

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Proste i rzeczowe słowa. Opis czynności prawie jak raport z miejsca zdarzenia.

Zdjęli go, a więc po wszystkim, koniec, już się nie męczy, odszedł.

My możemy już wrócić - do domu, rodziny, do pracy i przyjaciół.

I co dalej?

Po pełnych rozpaczy i współczucia chwilach pod krzyżem, przychodzą myśli: czy zrobiłem wszystko czy mu pomóc, co mogłem zrobić?

Uczyniłem tak nie wiele, tylko stałem do końca, patrzyłem, nie pamiętam czy się modliłem, może pomogłem gdy go zdejmowali, zawijałem w płótno. Ale nic więcej nie zrobiłem!

Byłem jak inni bezwolny i bierny.

Czy potrafię sobie przebaczyć?

***Któryś za nas cierpiał rany...***

**Stacja XIV – Jezus złożony do grobu**

***Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,***

***Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył!***

Grób, śmierć, koniec ?

Myśląc o grobie myślimy o końcu, ale to nie koniec, to przecież początek, brama do wieczności. To dlatego nasz miłujący Bóg posłał swojego jedynego Syna, aby śmierć nie była końcem.

Jezus złożył swoje życie na krzyżu, by miłość zatriumfowała na wieki ! Potwierdził swoim całkowitym oddaniem Bogu i poświęceniem dla nas, że będzie z nami zawsze i wszędzie. Mamy w Nim wieczne oparcie, które daje nam nadzieję, że wytrwamy na naszej drodze, ponieważ jest przy nas i prowadzi do Ojca. Nie jesteśmy smutni, ponieważ wiemy, że żyje i czeka na nas w Jego domu.

Jezu nie pozwól, żebym kiedykolwiek zwątpił w Twoje miłosierdzie i Twoje zmartwychwstanie.

***Któryś za nas cierpiał rany.***